

WIADOMOŚCI WŁOCHOWSKIE

P I S M O T Y G O D N I O W E

Nr. 12

Sobota, 27 kwietnia 1929 roku

Rok I

Redakcja i Administracja: Włochy, ul. Mickiewicza 14, od godz. 4-7 pp., tel. 431-91

Prenumerata miesięcznie z przesyłką 1 zł. 20 gr. Cena numeru pojedynczego 30 gr.

Przesyłka pocztowa uiszczona ryczałtem

Konto czekowe P. K. O. Nr. 66151

STAROSTWO O NASZEJ GMINIE

Po rozmowie z p. wójtem Hassem, zgłosiliśmy się z kolei do starostwa w celu zasięgnięcia opinii o sprawie ewentualnej gminy włoszowskiej.

Skierowano nas do p. ref. Kwaśniaka.

P. ref. Kwaśniak, zarówno jak i p. wójt zwracał uwagę przede wszystkim na pewne braki w skierowaniu do starostwa podaniu.

Należy bowiem przedłożyć jeszcze dokładne dane statystyczne z terytorjum przyszłej gminy, jak np.: ilość murowanych i drewnianych domów, dokładny spis ludności, ściśle oznaczenie granicy gmin, a przede wszystkim, na co zarówno p. wójt, jak i p. ref. Kwaśniak kładli nacisk, czy przyszła gmina utrzyma się własnymi funduszami.

Te wszystkie braki należy jeszcze dopełnić. W tym też celu odroczone w starostwie p. Szaniawskiemu, który tą sprawą z ramienia przyszłej gminy się zajmował, przedłożenie powyższych dokumentów do dnia 1-go kwietnia r. b. Dotychczas jednak nic w tej sprawie do starostwa nie wpłynęło, wskutek czego kwestja utknęła na martwym punkcie.

Jeśli chodzi o horoskopy w tym kierunku — informował nas p. Kwaśniak — to trudno jest tu cokolwiek przewidywać, gdyż wszystko zależeć będzie od przedłożonych danych statystycznych, na zebranie, których może nie było jeszcze czasu.

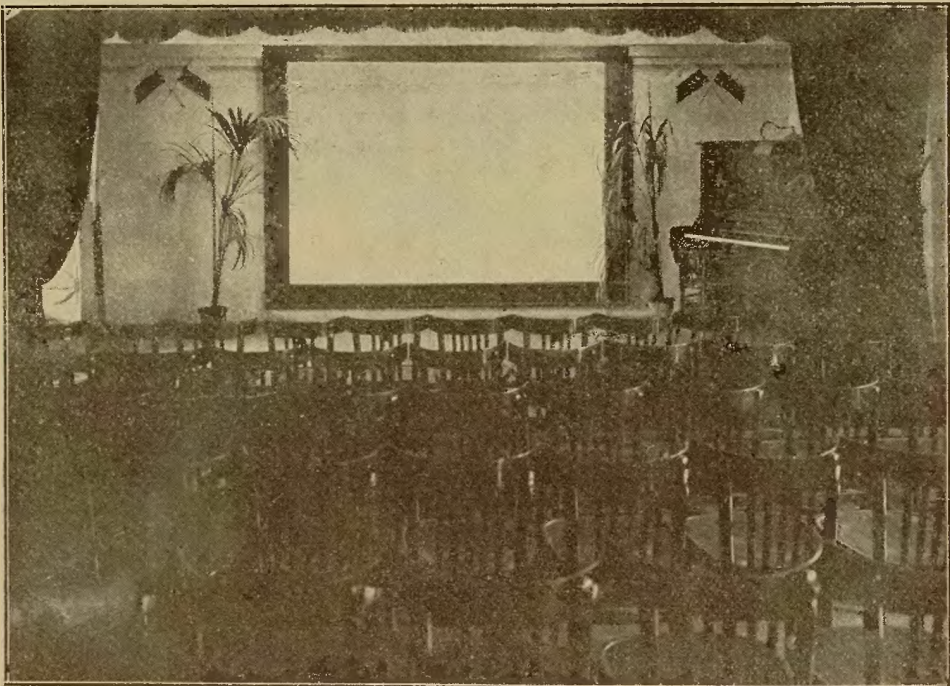
Kwestja jednak wydzielienia się gminy Włochy, łączą się bezpośrednio ze sprawą przyszłego wcielenia osiedla w obręb Wielkiej Warszawy. Tutaj zachodzą jednak pewne komplikacje. Magistrat bowiem do-

tał nie złożył planów regulacyjnych w starostwie, kierując te sprawę bezpośrednio do Min. Spr. Wew. To też starostwo nie będzie rozpatrywać kwestji przyszłej gminy włoszowskiej ze stanowiska rychłego przyłączenia Włoch do stolicy, w którym to wypadku

szanse wyodrębnienia się gminy malałyby znacznie.

To też, jeśli plany z Magistratu nie wpłyną w najbliższym czasie do starostwa, Włochy mogą spodziewać się pomyślnego załatwienia ich dążeń.

N.



Nowa Sala Czytelni Powszechnej (wnętrze).

Gromadzkie zebranie w kwestji oświetlenia Włoch

W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ, DN. 5 MAJA, W NOWEJ SALI CZYTELNI POWSZECHNEJ, ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE GROMADZKIE, NA KTÓREM DECYDOWANĄ BĘDZIE OSTATECZNA KWESTJA OŚWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO WŁOCH I ROZŁOŻENIE CIĘŻARU KOSZTÓW ELEKTRYFIKACJI.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI WE WŁASNYM INTERESIE POWINNI STAWIĆ SIĘ NA ZEBRANIE JAKNAJLICZNIEJ.

UROCZYSTY OBCHÓD 3 MAJA

W piątek 3 maja r. b., o godz. 7-ej pp., w Nowej Sali we Włochach, przy ul. Mickiewicza 14, odbędzie się uroczysty obchód 3 Maja, urządzony przez T-wo Przyjaciół Domu Ludowego. Program obchodu obejmuje:

1. Hymn narodowy (orkiestra);

2. Przemówienie redaktora M. Nałecz-Dobrowolskiego „O Konstytucji 3-go Maja“;

3. Polonez Szopena (orkiestra);

4. Przezrocza;

5. Deklamacja;

6. Wiazanka melodyj polskich;

7. Żywy obraz (w układzie art. baletu C. Trojanowskiego. Wieczór zakończy „Rota“ Konopnickiej.

Bilety (w cenie 2 zł. 50 gr. i 1 zł. 50 gr.), można zawczasu nabywać w Czytelni Powszechnej.

PRZEGŁOSOWANO 2 WAŻNE WNIOSKI

Na gromadzkim zebraniu, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, przegłosowano 2 ważne wnioski: 1) Za jazdę po chodnikach karać winnych powyższego wykroczenia przeciw interesom społeczeństwa włoszowskiego, grzywną 10 zł. p.; 2) Wnieść do dyrekcji kolei petycję o dłuższy postój pociągów na Włoszowskim dworcu.

UDOSTĘPNIENIE PARKU PAŁACOWEGO

Z dniem 1-go maja r. b., nastąpi otwarcie parku pałacowego dla publiczności na okres letni.

Opłata za jednorazowe wejście do parku pozostaje bez zmiany (20 gr.). Bilet miesięczny kosztuje 2 zł. 50 gr. Sezonowy — 10 zł. Park będzie udostępniony za powyższą opłatą od godz. 7 rano do zmroku, za wyjątkiem tych dni, w których będą się odbywały zabawy.

KONCERT W NOWEJ SALI CZYTELNI

W niedzielę dn. 21 kwietnia Nowa Sala Czytelni znów otworzyła swe gościnne podwoje.

Tym razem program koncertu był wyjątkowo obszerny i urozmaicony.

W części pierwszej bardzo poprawny duet skrzypkowy tworzyli pp. Z. Urbański i C. Wilamowski. Odegrali oni uverturę z op. „Kalif z Bagdadu” Boieldiera. Następnie p. Wilamowski wystąpił solo z „Meditation” z op. „Thais” Massenet’a.

Uroczą p. Krzekotowska, która włochowanie mają okazję podziwiać na każdym niemal koncercie, przedzierzgnęła się w eteryczny labędzia.

Natomiast zupełnie nową, a nader pożądaną i nieprzeciętną siłą jest p. T. Ł., artysta polskiego radja. Piękny i silny jego głos barytonowy zabrzmiał w niedzielę w Nowej Sali jak rewelacja. W części pierwszej śpiewał „Podróżnika” Schuberta i „Starą Piosenkę” Griega.

Na część drugą złożyła się bardzo dobra gra p. Urbańskiego (skrzypce), pieśni Moniuszki i Karłowicza, w wykonaniu p. T. Ł., „Taniec Węgierski”, Brahmsa, odegrany przez p. Wilamowskiego, oraz taniec p. Krzekotowskiej — jako ślicznej hurysy w „Jarmarku Perskim”.

Część trzecią rozpoczął p. T. Ł. pieśnią Schumana „Dwaj Grenadjerzy” i piosenką Moniuszki „Kum i Kuma”. P. Krzekotowska ukazała się raz jeszcze jako uosobienie bostonu w „Angoise d’amour” Benatzky’ego, poczem zniknęła — miejmy nadzieję, do następnego koncertu.

Z NOWEJ SALI

Dziś, w sobotę, dnia 27 b. m., o g. 9 wieczorem, odbędzie się niezmiernie interesująca zabawa taneczna, urozmaicona m. in. niebywałym we Włochach divertissement baletowym w układzie art. baletu C. Trojanowskiego. Wejście 2 zł. 50 gr. bez spec. zaproszeń drukowanych.

Jutro (w niedzielę) wieczorem, odbędzie się przedstawienie amatorskie miejscowego Kółka Scenicznego.

Na zakończenie pp. Urbański i Wilamowski odegrali uverturę „Chłop i poeta” Suppe’a i symfonię z op. 74 Moret’a.

Akompanjowała bardzo dobrze p. M. Robakowa.

Należy podkreślić tutaj nader trafnie dobrany repertuar przez p. T. Ł., co ze względu na warunki lokalne, jest kwestją bardzo ważną. Z przykrością jednak skonstatować trzeba, iż

PIJAK POD KOŁAMI POCIĄGU

Kilka dni temu zebrani na stacji kolejowej w Ursusie, podróżni byli świadkami wypadku, który, gdyby nie przytomność umysłu i energia komendanta posterunku p. p. w Wiktorynie, tragicznie mógłby się skończyć.

W godzinach popołudniowych między wracającymi od pracy pracownikami fabryki, znalazł się jeden „tego zawiany”. W jaki sposób o godzinie tak wczesnej bezpośrednio po ukończeniu pracy, osobnik ów, mógł do tego stopnia upić się — pozostanie jego tajemnicą.

Pociąg przybył na stację, przystanął. Chwiejnym krokiem

frekwencja publiczności włochowskiej na tego rodzaju imprezach artystycznych jest wprost znikoma. Trudno jest chyba przypuścić, ażeby publiczność odstraszały ceny, gdyż są one wyjątkowo wprost niskie.

Czyżby więc włochowanie nie posiadali ani odrobiny artystycznych zainteresowań?

Raul.

podążył ku niemu nieznajomy. Tak mu jednak podróż dziwnie się nie składała, że nogę ra stopniu wagonu postawił dopiero w chwili, gdy pociąg ruszył.

Rozległ się krzyk: pijak stracił równowagę i runął pod pociąg. Na stacji znajdował się na szczęście p. Tombak, komendant posterunku p. p. Dzięki niemu zatrzymano pociąg i wyciągnięto pijaka, którym okazał się Stefan Kowalczyk.

Bojąc się odpowiedzialności, Kowalczyk próbował umknąć władzom bezpieczeństwa; nie udało mu się; protokół spisany.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Na dzień dzisiejszy naznaczony jest w Poznaniu zjazd episkopatu polskiego, w którym weźmie udział około 40 biskupów.

Dn. 24 b. m. została w Paryżu podpisana francusko - polska konwencja handlowa, która przyznaje obu stronom klauzulę największego uprzywilejowania. Francja zachowuje ulgi celne z dn. 9 paźdz. 24 r. i polepszenie warunków dotychczasowych przepisów, Polska — najniższe stawki francuskie dla swego importu do Francji.

Dekretem prezydenta Rzplitej został mianowany prezesem Banku Polskiego dr. Wł. Wróblewski, do niedawna naczelny redaktor „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej”; która przestała istnieć we wrześniu r. ub.

Poznańska publiczność, zgromadzona

na premierze p. t. „Wilkołak”, w teatrze Nowym, zaprotestowała gwałtownie przeciw wystawianej sztuce z powodu pornograficznego jej charakteru. Sztuka została zdjęta z repertuaru; autorem jej jest znany dramaturg — Cano.

W ubiegłym tygodniu spuszczone na wodę nową polską łódź podwodną „Rys”. Łódź została zmontowana w Nantes.

Straszny wypadek zdarzył się radcy poselstwa polskiego w Budapeszcie, p. Łazarowskiemu, który dn. 22 b. m. wyjechał z towarzystwem na przejażdżkę samochodową. Na drodze do Gödölo wskutek pęknięcia kierownicy samochód na wirażu spadł z nasypu szosy i wykonawszy salto-mortale, leży w rowie. Życiu radcy poselstwa, Łazarowskiemu, jak donoszą depesze, nie grozi niebezpieczeństwo.

DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW WŁOCH

Komendant post. pol. w Wiktorynie, p. Tombak, podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości mieszkańców Włoch, iż w najbliższych dniach przedsięwzięcie szereg inspekcji, mających na celu zbadanie urządzeń higienicznych i sanitarnych.

Przypominamy więc jeszcze raz przepisy, których należy przestrzegać: w każdym domu znajdować się ma rezerwoar na wodę, studnia powinna posiadać daszek ochronny, śmietnik winien być zaopatrzonej kłapą otwieraną, ustęp powinien być szczelny, mury rowany. Ponadto używanie drutu kolczastego, jako ogrodzenia od ulicy, jest bezwzględnie zabronione.

Dla uniknięcia więc nieprzyjemności, należy przepisy powyższe dokładnie zapamiętać i wykonać.

I TO KRADNĄ.

Niema chyba na świecie takiej rzeczy, na którą nie polakomiliby się amatorzy cudzej własności. Kradziono już nawet spluwaczki, dławczegóż nie mianoby kraść... szpinaku.

Na takiej właśnie kradzieży zatrzymano na posesji Maksymiljana Markiera w Skoroszach: Łomycką Stanisławę, Grabską Józefę, Krauze Zofję i Janinę, mieszkanki Warszawy.

Zdziwiony tą rzadko bądź co bądź spotykaną kradzieżą, policjant spisał protokół. Sprawa w sądzie.

W dniach ubiegłych gościła w Warszawie wycieczka studentów wydziału prawnego z Czech.

Donoszą z Tokio, że u wybrzeży Japońskich szalała gwałtowna burza. Liczne ofiary w ludziach; szereg statków zatonił; straty olbrzymie.

Z Włoch donoszą, że w okolicach Bolonii panuje burza, połączona ze śnieżycą; ludność nieprzyzwyczajona do zimy, a koczująca w namiotach, cierpi niesłychanie z powodu chłodu.

Południowo-zachodnia część Stanów Zjednoczonych nawiedzona była przez gwałtowny cyklon. Straty wielkie. Kilkanaście osób zabitych, około 200 rannych. Tama na Mississipi zerwana. Woda podniosła się o 8 metrów nad poziom naturalny.

O LOSY DZIECKA

Zbliża się ważny moment dla uczącej się młodzieży i jej rodziców — koniec roku szkolnego. Moment to bodaj ważniejszy dla rodziców, niż dla dzieci. Uchwałę Rady Pedagogicznej szkoły w sprawie oceny całorocznej pracy dziecka, przyjmuje ono jako nagrodę lub karę, nie zastanawiając się nad następstwami tej czy innej klasyfikacji uzdolnień i nateżenia wysiłków.

Pod innym kątem widzenia tę samą uchwałę przyjmują rodzice — chodzi im nie o doraźny efekt, lecz zmusza do ważkich decyzji co do przyszłości dziecka, wytyka zalety i wady

metod dotychczasowego postępowania w stosunku do dziecka w domu.

Na te dwa niezmiernie ważne obowiązki rodziców pragnę zwrócić uwagę w niniejszym artykule. Jeden — to stosunek krytyczny do metod wychowawczych, stosowanych dotychczas w domu, drugi — to konieczność powzięcia decyzji, sprecyzowanie konkretnych projektów co do przyszłości dziecka, krócej — wybór odpowiedniego zawodu. Pierwszy odnosi się do wszystkich dzieci, drugi tylko do tych, które z końcem bieżącego roku szkolnego opuszczają mury szkoły. Pozostało jeszcze wprowadzić dwa miesiące do końca roku szkolnego, uważam jednak, że

już teraz rodzice winni bliżej zainteresować się postępowaniem swych dzieci w szkole. Bliżej zainteresować się teraz, bo interesować się winni w ciągu całego roku; bywa zaś różnie.

Informacje co do postępów w nauce i zachowania uczącej się młodzieży, otrzymywane na konferencjach w szkole od nauczycieli - wychowawców, rodzice najczęściej biernie przyjmują do wiadomości, pozostawiając realizację wniosków, jakie im się wówczas nasuwały, samemu dziecku lub nauczycielowi. Są rodzice bardziej troskliwi, którzy po takiej konferencji zwracają baczniejszą uwagę na pracę dziecka w domu i jego zachowanie, dają pomoc słabiej zaawansowanym dzieciom.

dziela się swemi spostrzeżeniami z nauczycielem, radzą się go.

Teraz, wobec bliskiego końca pracy szkolnej, wszyscy rodzice są już siłą rzeczy zmuszeni do bliższego wniknięcia w dotychczasowy rezultat pracy młodzieży. Zmuszą ich do tego ostateczne oceny, podawane z końcem roku. Teraz już nie wolno mówić: — jakoś tam będzie — jeszcze czas, jeszcze niejedną wątpliwą promocję do starszej klasy uratować można. Należy niezwłocznie porozumieć się z nauczycielem - wychowawcą i zastosować się ściśle do jego rad i wskazówek.

Feliks Żebrowski,
nauczyciel

(D. n.).

OSTRZEGAMY

Z Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej we Włochach dostaliśmy informacje, że został wykończony szczegółowy plan budowy 7-kl. szkoły powszechnej, opartej na projekcie ministerstwa. Plan ten został wykonany z wszelkimi szczegółami przez doświadczonego inżyniera - architekta — Spokojnego. Obecnie prowadzone są prace nad szczegółowym opracowaniem kosztorysu budowy.

Faktem jest, że akcja budowy szkoły powszechnej, tak bardzo potrzebnej naszemu osiedlu, posuwa się naprzód. Należy się jednak zastanowić, czy wobec pewnych przejawów, jakie można zaobserwować na gruncie miejscowym, cała akcja nie weźmie, jak to się nazywa wulgarnie „w łeb“ i czy te wysiłki, które już społeczeństwo włochowskie uczyniło, nie spełzną na niczym.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że grunt pod budowę szkoły powszechnej darowany został osiedlu przez obecnych właścicieli dóbr Włochy, pod tym warunkiem, że w określonym czasie budowa szkoły zostanie rozpoczęta. Właściciele nieruchomości we Włochach na zebraniu walnym, kiedy poruszana była kwestia budowy szkoły, oświadczyli się jednogłośnie za budową i postanowili opodatkować się w stosunku proporcjonalnym do ilości ziemi, jaką posiadają. Kwestia jednak proporcjonalnego rozdziału ciężarów nader jest skomplikowana i dłuższego wymaga czasu. Tymczasem postanowiono przystąpić do zaczątków budowy, na co środki miały dać składki dobrowolne, które postanowiono zbierać zarówno od właścicieli nieruchomości, jak i mieszkańców osiedla.

Jak się okazuje jednak, nawet tak poważna i zdawaćby się mogło, leżąca każdemu obywatelowi na sercu kwestia, nie zdołała poruszyć ogółu, tak, że składki dobrowolne napływają tylko w drodze wyjątkowej i w ramach nader nikłych. Można by myśleć, że mieszkańcy Włoch, którzy nie będą wcale obciążeni podatkami na nowopowstającą szkołę, a jednak w pełni wykorzystywać będą sytuację po jej ewentualnym powstaniu, oszczędzając grosza na posyłanie dzieci do szkół warszawskich, zrozumieją swój obowiązek i interes i położą swe nazwiska na liście ofiar. Można by myśleć, że właściciele nieruchomości,

Gromadzkie zebranie w kwestji oświetlania Włoch

Ubiegłej niedzieli w Nowej Sali Czytelni Powszechnej odbyło się zebranie, na którym obywatele Włoch rozważali nader ważną i istotną kwestję — oświetlenia elektrycznego osiedla. Zebranie zagał dr. W. Szaniawski, proponując na przewodniczącego p. Łodygę, który zaprosił do asysty pp. Jedrycha, Kulę i Bogdańskiego.

Sprawę elektrycznego oświetlenia Włoch krótko i rzeczowo zreferował dr. Szaniawski. Kwestja oświetlenia Włoch wymaga odpowiedzi na trzy pytania: 1. Czy obywatele Włoch pragną, aby było oświetlenie. 2. Jeśli tak, to czy pragną, żeby było wszędzie, czy też tylko w pewnych dzielnicach. 3. W jaki sposób załatwić kwestję finansowania oświetlenia.

Nad powyższymi pytaniami wyłoniła się dłuższa, gorąca dyskusja, w której m. in. brali udział pp. Zakrzewski, dr. Szaniawski, dyr. Dąbrowski, Główna, Wodny, Bogdański, Zdrojkowski. Wszyscy zebrani byli zdania, że oświetlenie Włochom jest koniecznie potrzebne, że światło musi być wszędzie. Kwestja sporną było jedynie, w jaki sposób zdobyć środki na opłacanie elektryczności, oraz w jakim stosunku obciążyć kosztami właścicieli nieruchomości.

Ustalono, że koszty winni ponosić ci, którzy materialnie zyskają na zaprowadzeniu elektryczności, t. zn. właściciele nieruchomości; nieruchomości,

czy to place, czy budowle, zyskają na cenie, gdy osiedle będzie miało elektryczność — słusznem jest, aby ich właściciele ponosili koszt utrzymywania elektrycznego oświetlenia.

Słusznem jest również, aby właściciele placów płacili mniej niż ci, co już na placach mają wybudowane domy, zarówno jak to, aby właściciele większych nieruchomości więcej płacili, niż ci, co posiadają nieruchomości mniejsze. Z tego tytułu przyjęto, że będą trzy kategorie opłat: właściciel pustego placu będzie płacił jedną jednostkę, wyznaczoną przez komisję szacunkową, właściciel parterowego budynku dwie jednostki, zaś właściciel piętrowego, dużego domu — trzy.

Dla omówienia sprawy jak najrychlejszego oświetlenia Włoch z dyrekcją elektrowni pruszkowskiej, została wyłoniona specjalna komisja, do której weszli pp. Bogdański, Zdrojkowski, Godlewski i Główna. Zadaniem komisji będzie również przygotowanie kosztorysu zaprowadzenia elektryczności w całych Włochach, oraz utrzymanie jej, ponadto zaś oświetlenie pewnych przykrych spraw, jak to: 1) podniesienie opłat za liczniki, 2) niskie napięcie prądu elektrycznego.

Następne gromadzkie zebranie poświęcone sprawie elektryfikacji Włoch, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dn. 5 maja r. b., o godz. 14-ej w Nowej Sali Czytelni Powszechnej.

ZE SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ

— **Walne Zebranie.** Jutro, w niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 12 w poł., w lokalu Nowej Sali we Włochach, ul. Mickiewicza Nr. 14, odbędzie się Walne Dorożne Zebranie Członków Spółdzielni B. W. D. M. Porządek obrad obejmuje m. in. dwie b. ważne sprawy: zmiana statutu oraz budowa dużego domu Spółdzielczego we Włochach.

— **Nowy kierownik.** Onegdaj władze Spółdzielni powołały na

stanowisko kierownika robót budowlanych i doradcy technicznego wybitną siłę fachową, w osobie Inżyniera - Architekta, W. Kłębowski, który od dn. 29 b. m. zacznie m. in. udzielać porady techniczno-budowlane: 2 razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki od godz. 6 — 7 pp. w Warszawie, przy ul. Wspólnej 19 m. 8, oraz w niedzielę we Włochach, ul. Mickiewicza 12, o g. 10 — 11 rano.

POMIARY W DZIELNICY „M”

W dniu 22 b. m. Wydział Pomiarowy Administracji dóbr Włochy przystąpił do dalszych prac pomiarowych w dzielnicy „M”, przerwanych w listopadzie r. ub. skutkiem nastania mrozów. Prace te odbywają się pod wytrawnym kierownictwem inżyniera M. Ratyńskiego oraz przy udziale Mierniczych: M. Mączki i W. Lasoty. Prócz tego, zatrudnionych jest kilku robotników. Pomiary potrwać ze względu na pewne trudności techniczne (trasy łukowe) oko-

ło 2-ch miesięcy, przyczem zostaną wytyczone na gruncie oprócz 152 nowych parcel (placów) następujące, oznaczone na nowym planie regulacyjnym ulice: Edwarda, Zygmunta, Wiktora, Jana, Redutowa, Dolna i część ul. Odolańskiej.

Po zakończeniu robót mierniczych, nastąpi plantowanie (niwelacja) jezdnii powyższych ulic oraz usypanie chodników z gruzu i leszu.

D.

Niestety, nie jest tak.

Nie chcemy być pesymistami. Ostrzegamy jednak: grunt pod budowę szkoły darowany jest warunkowo.

Z. J.

POLOWANIE NA UPATRZONEGO.

Dotychczas byłem zawsze tylko tym, któremu zawsze „wiatr w oczy wieje”, tylko tym, który wiedział, że uprzywilejowani istnieją, lecz przez chwilę nawet nie marzył, że sam kiedyś będzie z przywilei korzystał i nad innymi górował.

Los chciał widocznie, abym rozkoszy tej zasmakował.

Do niedawna, jeżdżąc kolejami, kupowałem, jak każdy zwykły śmiertelnik, bilet w kasie; zazwyczaj ze względu na objętość kieszeni — trzeciej klasy. Aż tu nagle zostałem uprawniony do posiadania biletu miesięcznego i to... drugiej klasy.

Co za awans! Już sam fakt posiadania biletu miesięcznego napawał mnie słuszną dumą, poczułem w sobie jakieś powołanie do rzeczy niezwykłych i wielkich. A do tego jeszcze druga klasa! Jednak z tą drugą klasą w najbliższej przyszłości nie miało być tak znów najlepiej, zwłaszcza, jeśli chodzi o Włochy. A ja właśnie tylko tam mogłem korzystać z miesięcznego biletu drugiej klasy.

Bo pytam teraz wszech wobec i każdego z osobna, czy jest taki mieszkaniec Włoch, któryby wogóle mógł kiedykolwiek przewidzieć, gdzie zatrzyma się wagon drugiej klasy? Przyznaję, że ja nigdy nie dokazałem tej sztuki. Lecz zato wyrobiłem w sobie zmysł myślowy. Poproście, gdy pociąg już podchodzi na peron włochowski, zważysz, że stoi najmniej jedną minutę — wypatrzyć takiego zablakowanego wagonu i pędzić w tym kierunku na złamanie karku, byle tylko wykorzystać w całości swój przywilej. Naturalnie, sprawa komplikuje się nieco, jeśli jedzie się np. w towarzystwie osób starszych, lub chorych.

To też, ile razy to polowanie nie da żadnego rezultatu, ile razy zmuszony jestem zrezygnować z miękiego pluszu poduszek, na rzecz twardych ławek — czuję się poniżonym i upokorzonym, czuję się tak, jakbym stracił coś bardzo cennego i wielkiego. A wszystko to dlatego... że pociąg stoi o 2 minuty za krótko.

RAUL.

Od Redakcji

Niniejszem podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że pismo nasze ukazuje się z druku regularnie co sobotę zrana i już około godziny 8-ej jest oddawane na pocztę we Włochach, jak również do miejsc sprzedaży pojedynczych numerów „W. W.”, wszelkie więc opóźnienia w dostarczaniu pisma naszego powstają z winy poczty włochowskiej, która, zresztą, z braku odpowiedniej liczby funkcjonariuszy, nie może sprostać swemu zadaniu.

Wszelkie reklamy, ogłoszenia, a także ewentualny materiał redakcyjny należy składać do Administracji, lub Redakcji, nie później, niż we środę każdego tygodnia.

NERWOWY KOŃ

P. Feliks Rodziński, mieszkaniec wsi Solipse, gminy Skorosze, jechał sobie najspokojniej w świecie do Włoch za interesami i ani na chwilę nawet nie przypuszczał, że wkrótce stanie się ofiarą pierwotnych instynktów rozhukanej, a tak zawsze potulnej własnej swej szkapiny. Ponieważ droga wypadła mu przez przejazd kolejowy, zmuszony był zatrzymać się chwilę przed zamkniętym szlabanem, gdyż właśnie nadjeżdżał pociąg. Nie obliczył jednak tego, iż rumak jego dziwnie nie lubił wszelkich zdobyczy cywilizacji, co zdradzał już od małego źrebienia. To też zoczywszy nadjeżdżający pociąg, nerwowo ten koń, wspiął się najpierw na zadnie nogi, poczem poniósł cały zaprzęg, wraz

z właścicielem, prosto na budynek stacyjny, waląc dyszlem w drzwi i rozbijając doszczętnie szyby. Obecny przy wypadku policjant, Roman Burhard, który usiłował zatrzymać rozhukanego mustanga, ma przygniecioną nogę. Poza tym wypadku z ludźmi nie było. Protokół powędrował do aktów policyjnych.

Komunikaty Administracji
Dóbr Włochy

— *KURS DOLARA przy wpłatach na poczet rat za nabytą placę ustala się na najbliższy tydzień, t. j. od dn. 28 kwietnia do 4 maja r. b. włącznie na zł. 8.90.*

— *GLÓWNE BIURO ADMINISTRACJI W OKRESIE WAKACYJNYM, czyli od dnia 4 maja do dnia 28 września r. b. w soboty będzie nieczynne.*

— *AKTY REJENTALNE z nabywanymi placami we Włochach zawierane są wyłącznie w piątki każdego tygodnia o godz. 1—2 pp. Nabywcy placów, życzący sobie zawrzeć odpowiedni akt kupna-sprzedaży, winni zgłosić się osobiście do Głównego Biura Administracji w Warszawie (ulica Wspólna 19 m. 8) przynajmniej na 3 dni do obranego przez siebie terminu zawarcia aktu, celem zatwierdzenia na miejscu przedwstępnych formalności.*

W drugiej połowie maja, oraz w czerwcu r. b. akty rejentalne wyjątkowo nie będą miały miejsca. Ostatnie akty w maju odbędą się dnia 10 t. m.

ADMINISTRACJA
DÓBR WŁOCHY.

TRZEJ ŻNANI
ZŁODZIEJE
POWĘDROWALI
ZA KRATY

Podczas obławy, zarządzanej przez kom. post. p. p. w Wiktorynie, p. Tombaka, we Włochach i okolicy ujęto trzech notorycznych złodziei, t. zw. „potokarzy”, którzy do ostatnich dni byli plagą całej okolicy, nader często występując z powodzeniem na terenie Włoch.

Są to: Grzegorz Sobiecki, oddawna poszukiwany przez władze sądowe, dwudziestoletni Eugeniusz Ruszkowski, pięciokrotnie karany za kradzieże (jak on zdążył! — przyp. Red.) i Jan Walczak. Żaden z ujętych opryszków nie był nigdzie meldowany, wszyscy bowiem byli stałymi mieszkańcami t. zw. „Pieców” w Szczęśliwicach, gdzie nocowali na terenie byłej cegielni.

W obławie brali udział: zast. kom. posterunku, p. Toruński i post. Serożyński. Przystępców pod eskortą odprowadzono do więzienia.

Ogród owocowy około 200 drzew do wydzierżawienia na sezon bieżący. Zgłaszać się do Oddziału Biura Administracji dóbr Włochy ul. Mickiewicza 12. Tel. 319-05, codz. od godz. 9—12 rano.

Malarz pokojowy Andrzej Klonowski wykonywa solidnie wszelkie roboty malarsko-tapicerskie po cenach konkurencyjnych. Wiadomość: Włochy, ul. Ortwańska 16, tel. 436-15.

Gąszenie suche i glinę sprzedaje Oddział Biura Administracji dóbr Włochy ul. Mickiewicza 12 od godz. 9—12 rano.

Zdun Mokobocki wykonywa wszelkie piece nowe oraz przeróbki starych. Ceny konkurencyjne. Włochy, ul. Ortwańska 16, tel. 436-15.

Porady techniczno-budowlane udziela architekt inż. W. Kłębowski w Warszawie ul. Wspólna 19 m. 8 w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wiecz. oraz we Włochach przy ul. Mickiewicza 14 w niedziele od godz. 10—11 rano. Dla członków Spółdzielni B. W. D. M. we Włochach 5 zł. dla nieczłonków 10 zł. za poradę. Zaprojektowanie, szkicowanie, nadzór techniczny i ekspertyzy opłata podług cennika zatwierdzonego przez Spółdzielnię B. W. D. M.

STRZEŻCIE SIĘ DREW-
NIANYCH ŚCIAN

W tym tygodniu w domu Witolda Zielińskiego przy ul. Szopena 4, wybuchł pożar w mieszkaniu Jana Starzyńskiego. Pożar ten jest groźną przestrogą dla mieszkańców Włoch, bowiem powstał wyłącznie wskutek winy właściciela domu. Ściana przylegająca do pieca, była drewniana, wpuszczona w komin, wskutek czego stworzone zostały idealne warunki dla ewentualnego pożaru. To też tylko dzięki natychmiastowej pomocy, udzielonej przez znajdujących się w pobliżu robotników, nadbiegłych na krzyki żony Starzyńskiego, która podówczas znajdowała się w domu sama, pożar ugaszono i wyniesiono rzeczy. Straty wynoszą około 500 zł.

Starzyński występuje do Zielińskiego o odszkodowanie.

ZAKŁAD OGRODNICZY
MICHAŁ KORDUS

w Skoroszach

(kilometr od st. Włochy przy szosie fortowej)

poleca

róże wysokopienne i krzaczaste drzewka i krzewy owocowe i ozdobne kłącza roślin wieloletnich zimotrwałych rozsady warzyw i kwiatów letnich.

PLACE
WE
WŁOCHACH

Obeenie sprzedają się place w ostatniej i zarazem najlepszej dzielnicy „M” za gotówkę i na 2-letnie spłaty.

Informacje na miejscu we Włochach w Oddziale Biura Administracji dóbr Włochy ul. Mickiewicza 12, tel. 319-05. przez cały dzień, nie wyłączając niedziel i świąt oraz w Biurze Głównym w Warszawie ul. Wspólna 19 m. 8, tel. 93-26 od godziny 4 do 7 pp.

KUPNO
PLACÓW
WE WŁOCHACH
JEST
NAJKORZYSTNIEJSZA
I NAJPEWNIENIEJSZA
LOKATA KAPITAŁU

Czytelnia Powszechna
we Włochach

Ul. Mickiewicza 14. Telefon 431-91.
Czynna w dni powszednie od g. 4—7 pp.
w niedziele od 10—1 pp.

2000 najciekawszych powieści stale uzupełnianych nowościami.

20 przeszło pism codziennych i tygodniowych.

Abonament miesięczny tylko 1.50.

Wstęp jednorazowy (dla nieabonentów) 15 gr.

U w a g a: Nabywcy placów we Włochach są zwolnieni od kaucji.

Skład Materiałów Budowlanych

S. Makowski i Z. Jaroszewicz

Jagiellońska róg Al. Kościuszki
telefon 519-59.

Poleca materiały budowlane po cenach konkurencyjnych.

J. Olesiński i S-wie

ul. Ortwańska d. wł. tel. 436-15

Wytwórnia wyrobów mechanicznych, kowalsko-ślusarskich i wszelkich robót blacharskich i kotlarskich.

Robota solidna. Ceny konkurencyjne.

Skład Materiałów Budowlanych

BOLESŁAW SKRZYPIŃSKI

WŁOCHY, UL. KOLEJOWA 4.
TELEFON 174-70.

Poleca za gotówkę i na spłaty materiały potrzebne do budownictwa.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wysokości i milimetr przez szerokość jednej szpalty za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia drobne (od 10 — 100 wyrazów) po 15 gr. za wyraz. Duże litery w ogłoszeniach drobnych liczą się za oddzielne wyrazy; tłusty druk podwójnie. Ogłoszenia opisowe, fantazyjne i tabelaryczne (bilanse) o 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja pisma nie odpowiada. Za zmianę adresu 50 gr.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Redaktor przyjmuje w soboty od 6 — 7 pp.

Redaktor: **Zbigniew Jankowski**

Wydawca: „Czytelnia Powszechna we Włochach”

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI I S-KA, WARSZAWA, WARECKA 15.